



LEOKADIA DĄBCZAK

ur. 1931; Wysokie

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL,
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Plac Krawiecki, więźniowie zamku, ulica Sławińskiego, przeprowadzka, ulica Szczerbowskiego, państwo Majdanowie

Przeprowadziliśmy się na Plac Krawiecki

Z Grodzkiej później przeprowadziliśmy się na Plac Krawiecki - na samym tyle. Za zamkiem zawsze było dwa albo trzy takie kopce z ziemniakami na zimę i była dróżka, i tu był taki kwadrat wydzielony, i domek taki jednopiętrowy był. I w tym domku my mieszkaliśmy na stacji. To jak wychodziłyśmy, to kiedyś tych więźniów wygonili do tych kartofli zbierania. To jakąś kartkę pamiętam, że dał mi, i coś tam powiedział, czy gdzie mam pójść, czy ktoś się zgłosi, nie wiem. W każdym razie coś tam przekazałam jakąś wiadomość komuś. I później z zamku to wszystko przenosili, ten grób tu był taki duży, to wszystko było ogrodzone, jak chodziliśmy tam. No to tam nie bardzo już można było chodzić, ale myśmy chodzili, bo tam jeszcześmy mieszkali. No i później wykwaterowali tych państwa stamtąd i nas. I jak wykwaterowywali nas z tego Placu Krawieckiego, to wszystkie inne dziewczynki na Sławińskiego, na pierwszym piętrze, dostały mieszkanie wspólne, stancję taką, taki duży pokój, bo tam jakaś firma była, nie wiem jaka. A ja już dostałam pokój na parterze, ale sama. To znaczy z mężem, i wtedy właśnie tam przeprowadziliśmy się. Nie wiem ile tam mieszkaliśmy. Grzyb był! Sine wszystko było. Tam gdzieś w kącie, pod łóżkiem, czy coś, to ciasno wszędzie, co się wyjęło, to siwe wszystko. I mąż dostał z poczty, na Szczerbowskiego - tam był blok pocztowy. I tam dostał mieszkanie, ale to też takie po świetlicy, to ze świetlicy wydzielone było dwa pokoiki, ślepa kuchenka taka. No, a później, jak tu zaczęli budować, to w 1958 roku tutaj przeprowadziliśmy się. Wiec tam był Plac Krawiecki, i tu była budka z piaskiem, nazywał się Pikuś. Jak nasmażyłyśmy pączków, a były surowe, i zaniósłszy, żeby nikt nie widział, że nam się nie udały, to Pikuś też nie chciał jeść. I tak wszystko wyszło, bo nie dał zabrać później. Gospodarzami fajni tacy ludzie byli, państwo Majdanowie.

Data i miejsce nagrania	2017-06-29, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"